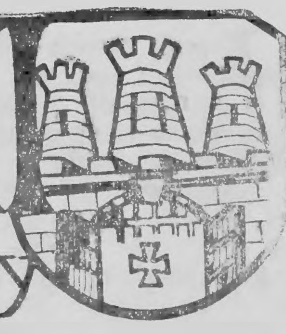




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 235

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr., z odnoszeniem do domu 4 zł.
Na prowincji 4 zł.Rękopisy nadsyłane do Redakcji
winny być pisane po jednej
stronie i czytelnie

Rok XI.

Zjazd lekarzy powiatowych z terenu województwa warszawskiego

W dniach 14 i 15 listopada r. b. we Włocławku odbędzie się zjazd lekarzy powiatowych województwa warszawskiego.

Wieczornica w Związku Zawodowym Robotników Krawieckich

W sobotę, dnia 23 października r. b. o godz. 21 w lokalu Zw. Zaw. Rob. Krawców ul. Sienkiewicza 29 odbędzie się wieczornica z herbatką, tańcami i muzyką. Bufet na miejscu.

Bilety do nabycia przy wejściu na salę.

Z kinematografu „Nowości” „Aniołowie Piekła”

Co pewien czas kinematografia daje światu dzieło o zakroju monumentalnym. Takim właśnie filmem są Aniołowie Piekła i to nie tylko ze względu na rozmach wystawy i doskonałość techniczną realizacji (choć pod tym względem posiada on walory pierwszorzędne ale przede wszystkim ze względu na czystość i szlachetną podniosłość koncepcji. Twórcy filmów stanowiąc za mało zwracają uwagi na element heroicznego patosu, na wielkie problemy moralne, jak obowiązek, patriotyzm, miłość wszechludzka, poświęcenie dla idei. Niewątpliwie wszystkie te momenty wpłatają w akcję filmów niejednokrotnie, jednakże rzadko stawia się je na miejscu naczelnym; a przecież elementy te, mieszczące w sobie już z samej swej natury tragizm i wzniosłość, są tem samem conditio sine qua non wielkiej sztuki.

Aniołowie Piekła — to koncepcja filmowa, oparta w dużej mierze na tych elementach heroizmu moralnego, o jakich wyżej wspomniano. Sceny takie, jak rzucanie bomb z zeppelinu na Londyn, przecięcie sznura z ludzkim balastem („Fuer Kaiser und Vaterland”), wreszcie zastrzelenie brata w obawie, by pod groźą śmierci nie załamał się i nie zdradził swojej armii — robią wstrząsające wrażenie właśnie dzięki tym, silnie podkreślonym, elementom.

Sam węzeł orsmatyczny, złożony z konfliktu uczuciowego między przyjaciółmi, których wybuch wojny stawia we wrogich obozach (niemiec i anglicy) oraz między dwoma braćmi — zawiązany jest pomysłowo. Zwłaszcza kontrast charakterów braci Rutlege zarysowany jest doskonale i wykorzystany w całym szeregu efektów dramatycznych: jeden — pozornie nieinteresujący, w istocie zdobywa się w obliczu trudnych sytuacji życiowych na prawdziwe bohaterstwo, drugi — brawurowy lekkoduch, odważny lotnik, ale załamujący się tam, gdzie okoliczności wymagają męskiej tężyzny i żelaznej woli.

Ciekawe i nowe, oryginalne jest potraktowanie w tym filmie realizmu, który w filmach wojennych stanowił dotąd metodę artystyczną zanadto uproszczoną. W Aniołach Piekła realizm użyty jest tak celowo i świadomie, że wygląda na stylizację. Taki np. moment przedzierania się Zeppelinu przez

chmury, krzyżowanie się światła refleksów, zetknięcie się ognistych eksplozji bomb z taflą jeziora — wszystko to świadczy o mistrzowskiej współpracy operatora.

Należy podkreślić jeszcze jedno: w filmie tym anglicy mówią po angielsku, Niemcy — po niemiecku; jest to doskonały efekt, który pogłębia sugestię rzeczywistości.

DEPESZE

Zmiany personalne w dyplomacji

Warszawa. — „Dziennik Urzędowy MSZ.” przynosi szereg zmian personalnych.

Zwolniony został m. in. honorowy konsul Rzeczypospolitej w Sztokholmie p. Torsten Kreuger, brat Ivara Kreugera. Pozatem dziennik przynosi szereg przesunięć. M. in. radca ministerjalny Poniński Alfred z Moskwy odwołany został do centrali MSZ. attache ambasady R. P. w Paryżu Jan Bociański do centrali MSZ. dr. Jan Wagner z wydziału MSZ. do poselstwa R. P. w Rio de Janeiro, radca Jan Gawroński z ambasady R. P. w Angorze do centrali MSZ.

Gdańscy nacjonaści nie wierzą w alarmy szwajcarskie

Gdańsk. „Danzinger Nenechte Nachrichten” publikują za szwajcarską „Berner Ztg.” wiadomość o rzekomym postanowieniu rządu polskiego zajęcia Gdańska, celem postawienia Niemiec przed faktem dokonanym w chwili dla polityki niemieckiej najbardziej niekorzystnej.

Organ gdańskich nacjonalistów w komentarzu do tej wiadomości dziennika szwajcarskiego stwierdza, że jest ona w rodzaju tych które za pośrednictwem „Daily Expressu” przed kilku miesiącami zaalarmowały niesłusznie opinię publiczną świata. Dziennik gdański stwierdza, że korespondentom pism zagranicznych w Warszawie nie jest wiadome o takich zamiarach rządu polskiego, wobec tego nie należy dawać wiary twierdzeniom dziennika szwajcarskiego. Dziennik gdański daje wyraz nadziei, że oficjalne wyjaśnienie do tej informacji dziennika szwajcarskiego położy kres akcji, która wobec rozwijających się polsko-gdańskich rozmów gospodarczych mogłaby być bardzo szkodliwa.

Straszliwe skutki niedozwolonego połowu ryb

Z Kalisza donoszą. Mieszkaniec wsi Burzeln pow. sieradzkiego, 36 letni Kazimierz Kempniński, udał się na połów

ryb, zabierając ze sobą sześć ręcznych granatów. Przy rzucaniu granatu do rzeki granat wybuchł rybakowi w ręce. Doznał on oberwania obydwóch rąk i poważnego obrażenia czaszki. Przytem proch z granatu wypalił mu oczy. Po kilku godzinach męczarni Kempniński zmarł w szpitalu. Władze policyjne zajęły się ustaleniem, skąd miał granaty.

Anglja wypowiedziała traktat handlowy z Sowieciami

Londyn, 21.10. Rząd angielski wypowiedział traktat handlowy z Sowieciami.

Jednocześnie rząd angielski wyraził gotowość zawarcia nowej umowy handlowej na zmienionych warunkach. Wypowiedzenie traktatu handlowego z Sowieciami rząd angielski tłumaczy zawarciem układu z Kanadą, która zastrzegła sobie iż Anglja nie będzie dopuszczała na swój rynek zboża, drzewa mięsa, masła i futer sowieckich.

Wojna o Gran Chaco...

Ochotnicy kozacy w armji Paragwaju

Assuncjon (Paragwaj) 20.10. W konflikcie zbrojnym między Paragwajem a Boliwią szanse zwycięstwa zaczęły się przechylać na stronę Paragwaju. Głównym powodem ostatnich niepowodzeń armji boliwijskiej jest wadliwe połączenie armji z centrum kraju. Paragwaj mimo nielicznej armji przeciwstawił wrogi doskonałą organizację, jak również jednolitą opinię swoich obywateli w walce o prawa do Choco.

20 tysięcy kozaków z Rosji, zamieszkałych poza granicami Rosji sowieckiej

100 zabitych w katastrofie kolejowej w Rosji

Moska, 19 października. Na stacji Lublina pod Moskwą, pociąg pasażerski, jadący z Kaukazu, zderzył się z pociągiem towarowym.

Jest około 100 zabitych i rannych.

Oficerowie pruscy paradują po Gdańsku z szablami

Gdańsk, 20.10. W Gdańsku bawią obecnie oficerowie pruskie pułkow piechoty nr. 1, 2 i 5 garnizonu wschodnio-pruskiego oraz oficerowie oddziału marynarki. Pobyt oficerów niemieckich ma na celu wizytę u oficerów policji gdańskiej, celem zaciśnięcia stosunków towarzyskich między oficerami armji niemieckiej a oficerami policji gdańskiej.

Oficerowie niemieccy w czasie swego pobytu w W. Mieście noszą publicznie broń boczna, co jest w Gdańsku zakazane, mimo, że — jak nam wiadomo — senat gdański wobec zmarłego wysokiego komisarza Ligi Narodów zobowiązał się iż odnośnie do oficerów i żołnierzy niemieckich będzie ściśle przestrzegał zakazu noszenia broni na terenie W. Miasta, dotychczas nie nastąpiła żadna interwencja gdańskich czynników oficjalnych.

zgłosiło swój udział do walki z Boliwią po stronie Paragwaju. Kozacy posiadają własny ekwipunek wojskowy i własne dowództwo. Domagają się od rządu paragwajskiego po ukończeniu wojny przydziału bezpłatnych terenów w pasie pogranicznym z Boliwią celem utworzenia specjalnych osiedli o charakterze rolniczo-militarnym.

Zgłoszenie to podpisał pułkownik Dwojczenko. Będzie ono przedmiotem rozważań tutejszego sztabu generalnego.

Przymierze powstańców chińskich z Mongołami

Szanghaj, 21.10. Donoszą z Peiping że między chińskimi powstańcami w Mandżurji a Mongołami zostało zawarte przymierze zaczepno - odporne, skierowane przeciwko Japonji i nowemu państwu mandżurskiemu.

Przedstawiciele największych szeregów mongolskich przybyli do Hailar, gdzie omówili z generałem chińskim Supingwenem szczegóły przymierza.

Charbin, 20 października. Niedaleko Multantien napadła grupa chińskich bandytów w liczbie około 25 ludzi na pewnego amerykańskiego misjonarza katolickiego, idącego w towarzystwie kilku żołnierzy japońskich.

W czasie strzelaniny, jaka się wywiązała, misjonarz został zabity.

Bandyci zbiegli, pozostawiając na placu boju kilku rannych.

Londyn, 21 października. Według doniesień z Charbinu chińscy bandyci napadli koło Kaolingstu na pociąg, w którym jechali rosyjscy uciekinierzy.

W czasie strzelaniny nastąpił wybuch benzyny, znajdującej się w jednym z wagonów towarowych.

Cały pociąg stanął w płomieniach. Większość podróżnych miała zginąć już to od kul bandytów, już to w płomieniach płonących wagonów.

Trąba powietrzna nad Neapolem

Neapol, 20 października. W ciągu nocy nad miastem przeszła trąba powietrzna, zrywając dachy rozbijając setki szyb i wyrzucając w powietrze stoliki kawiarniane.

JUTRO PREMJERA W TEATRZE

Z T-STWA NAUKOWEGO

W środę ubiegłą odbyło się posiedzenie sekcji historycznej T-wa, na którym prof. Piasek zapoznał zebranych z opracowaną przez siebie monografią o Seminarjum Wymyślnińskim.

Zagail zebranie przewodniczący sekcji, ks. kan. Makowski, który zaznaczył na wstępie, że zebranie sekcji jest niejako inauguracją sezonu prac T-stwa w roku bieżącym.

Temat, obrany przez prelegenta, przedstawia niezwykle doniosłe znaczenie dla naszych okolic w pierwszym rzędzie, a nie mniej doniosłe dla ogółu polskiego — jako kartka z dziejów szkolnictwa w b. Kongresówce, w okresie najstraszniejszego ucisku narodowego.

Przygotować przyszłe kadry bezwzględnych rusyfikatorów, nauczycieli ludowych — z pośród żywołu rdzennie polskiego, nadać im umysłom odpowiedni ton podstawowy, zgodny z tendencjami rządu — oto było zadanie główne tej uczelni.

Do zadania tego władze rosyjskie szkoły przystępowały z planem, precyzyjnie opracowanym we wszystkich szczegółach. Przede wszystkim zwrócono uwagę na skład personalny uczniów. Uczniowie seminarjum rekrutowani byli w przeważającej większości z pośród synów włościan, a więc z pośród żywołu najmniej uświadomionego narodo-wo, najmniej związanego z tradycją polską. Rząd rosyjski przewidywał, że w środowisku tem spotka się z najmniejszym oporem przy przeprowadzaniu swych zamierzeń rusyfikacyjnych. Synowie urzędników i inteligencji stanowili zaledwie nieznaczny procent uczniów, szlachty nie przyjmowano wcale, włościanie stanowili osiemdziesiąt kilka procent wychowanców uczelni.

Poza składem personalnym uczniów, wyteżone wysiłki ze strony zarządu szkoły skierowane były na odpowiedni dozór, mający na celu zupełne odgro-dzenie uczniów od niepożądanych wpływów otoczenia polskiego. Niesamowite wrażenie sprawia opis tych wysiłków, podejmowanych w celu izolacji uczniów w zaciszu wiejskim, u stóp słyńskiego cudami klasztoru po bernardyńskiego. Podstawą tej izolacji był internat, wspomagany gorliwym nadzorem poza szkolnym, mającym na celu przestrzeganie aby wychowawcy seminarjum nie rozmawiali ze sobą po polsku, nie tylko w murach uczelni, lecz również i po za szkołą.

Cała ta wyrafinowana robota rusyfikacyjna, sądząc z monografii p. Piaska nie przyniosła jednak oczekiwanych plonów. W chwilach najgorszego ucisku rusyfikacyjnego, ta młodzież rzucona tak bezwzględnie na pastwę wynarodowienia pozostała wierna swej naturze polskiej i wyszła zwycięsko z tej walki.

Monografia prof. Piaska w rozwoju uczelni przedstawia kolejne etapy tej walki o duszę polską. Uczelnia powstała w r. 1866, pod nazwą kursów pedagogicznych dla nauczycieli, na miejsce zwiniętej przez rząd szkoły bernardyńskiej, usadowiwszy się na gruntach poklasztornych. Około r. 1870 przemianowana została na seminarjum nauczyciel-

skie. Prelegent w swym opisie oparł się na dokumentach dyrekcji szkolnej, na licznych korespondencjach zarządu szkoły z dyrekcją i kuratorjum. W tych dokumentach mieści się streszczenie historii stopniowej rusyfikacji szkoły. Na razie tylko inspektor szkoły był rosjaninem, pozostali nauczyciele — polacy. Wykład, według przepisów powinien odbywać się po polsku, z wyjątkiem wykładów języka rosyjskiego. Historia szkoły wskazuje od samego początku istnienia uczelni na trwałą, nieublaganą tendencję zupełnego wyrugowania języka polskiego z seminarjum. Tendencja powyższa znajduje wymowne oświeślenie w raportach urzędowych. Ograniczanie liczby godzin wykładowych polskiego, stanowi główny temat tych korespondencji. Z 12 u godzin wykładowych języka polskiego, władzom wkrótce udało się dojść do 6-u, wreszcie do jednej godziny na poszczególnym kursie. To samo zresztą dotyczy personelu nauczycielskiego, miejsca polaków zajmowali stopniowo rosjanie.

Ciekawe są motywy, jakimi posługiwali się rusyfikatory, dążący do likwidacji polskości w uczelni. Otóż powoływali się oni głównie na tę okoliczność, że wychowawcy seminarjum wynoszą już z domu dostateczną znajomość

polskiego, nie tylko praktyczną, lecz i teoretyczną. Poza tem wskazywali na wykłady religijne, odbywające się po polsku, jako na źródło znajomości polskiego, nawet na kazania w kościele. Ta naiwna kamistyka mieści się w raportach, przedstawionych przez pr. Piaska.

Potężna presja rusyfikacyjna nie doprowadziła jednak do urzeczywistnienia zamierzeń rządu. W miarę rozwoju uczelni i zwiększania się nacisku rusyfikacyjnego wzrastał cichy, lecz stanowczy opór bierny ze strony wychowanców. Opór ten znalazł swój wyraz w założeniu potajemnej biblioteki uczniowskiej — a w czasach wolnościowych uzewnętrznił się jako wystąpienie jawne na skutek którego znaczna część wychowanców zmuszona była opuścić szkołę. Czesy następne zaznaczyły się pewnem złagodzeniem prądu rusyfikacyjnego, lecz był to już zmierzch uczelni.

Dane, oparte na dokumentach pr. Piasek uzupełnił swymi osobistymi wrażeniami i przeżyciami, jako nauczyciel seminarjum wymyślnińskiego (muzyka i śpiew) — w okresie 1906—1914 r.).

Pożądaną jest rzecz, aby monografia prof. Piaska, jako interesujący przyczynek do dziejów szkolnictwa pod zaborem rosyjskiego, została utrwalona w druku.

O uzdrowienie gospodarki komunalnej

Zagadnienie uporządkowania stanu gospodarczego i naprawy sytuacji finansowej związków komunalnych, jest jednym z tych, które od szeregu miesięcy dojrzało do wejścia w fazę dotychczasowych rozstrzygnięć. Gospodarka samorządowa nigdy w Polsce nie była opartą na zdrowych i racjonalnych podstawach. W okresie pierwszych paru lat mieliśmy do czynienia z ogromnym wzrostem działalności samorządu terytorjalnego. Poszczególne gminy miejskie prześcigały się wzajemnie w rozbudowie swych urządzeń i aparatu administracyjnego, wydawały coraz to większe sumy bez zwracania uwagi na stronę dochodową i na możliwości spłaty zacięgniętych pożyczek, z których pokrywano koszty tej działalności. Wydatki samorządu, stale wzrastając — osiągnęły w 1928/29 poważną kwotę 1.176 miln. zł., czyli przeszło 42 proc. ówczesnych wydatków państwa. W tej kwocie 1.176 miln. zł. wydatki zwyczajne wynosiły 690 miln. zł., nadzwyczajne (inwestycyjne) — 486 miln. zł.

Od r. 1930 rozpoczął się odwrót od tej szeroko zakrojonej działalności. W r. 1929/30 wszystkie związki komunalne, z wyłączeniem G. Śląska, wydały 806 miln. zł., w r. 1931/22 prelimitowano tylko 733 miln. zł., a w b. roku 1932/34 około 600 miln. zł. Tak wydatki zmniejszenie wydatków odbyło się pod wpływem poważnego ograniczenia, a następnie — niemal zupełnego zaprzestania inwestycji. Nie mogło to jednak uratować samorządów. Z okresu poprzedniej nieroztropnej gospodarki pozostały ogromne długi, które dziś ciążyą

na budżetach gmin miejskich i wiejskich i powiększają ich deficyty.

Ogólna suma zobowiązań związków komunalnych na dzień 1.4.1931 roku szacowana była na około 1.100 miln. zł., w tem na zobowiązania długoterminowe przypada około 800 miln. zł., na krótkoterminowe — około 300 miln. zł. Przyjmując, że na obsługę zadłużenia długoterminowego samorządu wydatkują rocznie około 100 miln. zł., i doliczając do tej kwoty sumę 300 miln. zł., z tytułu zadłużenia krótkoterminowego otrzymujemy kwotę 400 miln. zł. niezbędną corocznie na obsługę długów — czyli około 2/3 prelimitowanych wydatków na b. r. budżetowy.

Jasnym jest, że tak wielkie zadłużenie przekracza obecne możliwości płatnicze związków komunalnych, tembardziej, że mają one szereg innych kłopotów finansowych, jak konieczność pokrywania przez samorządy deficytów budżetowych szpitali publicznych, których należności, w znacznej mierze nieściągalne, wynosiły na 1.1. r. b. przeszło 60 miln. zł. W tym stanie rzeczy, pociągającym za sobą poważne konsekwencje dla całego aparatu publicznego, którego b. ważnym elementem jest samorząd terytorjalny, koniecznem było zajęcie się sprawą sanacji stosunków na odcinku gospodarki i finansów komunalnych. Zrównoważona gospodarka publiczna jest jedną z głównych podstaw życia gospodarczego państwa. Zarówno interes samych związków komunalnych jak i dobro administracji publicznej i interes gospodarstwa narodowego, wy-

magają intensywniejszego wkroczenia Państwa w sferę działalności samorządu terytorjalnego, ograniczenia wydatków i zastosowania dla związków komunalnych ulg, które umożliwiłyby im przetrwanie okresu dzisiejszych trudności.

W tym celu, niezależnie od prac bezpośrednio nadzorujących samorząd władz, powołana została przed parą miesiącami Komisja Uzdrawienia Gospodarki Komunalnej, przy Prezesie Rady Min., pracująca pod przewodnictwem d-ra Maurycego Jaroszyńskiego. Komisja ta, po zbadaniu materiału, opracowała szereg projektów, które przedstawiono Rządowi M. i in. opracowano projekty rozporządzeń: o obniżeniu kosztów administracyjnych w związkach komunalnych, o ograniczeniu egzekucyj przeciw związkom komunalnym, o kontroli nad instytucjami, subwencjonowanymi przez samorządy, o pokrywaniu kosztów leczenia ubogich chorych i kosztów opieki społecznej, oraz pozostający w związku z tym ostatnim, projekt ustawy o powszechnym obywatelskim podatku komunalnym. W warsztacie prac Komisji znajdują się niezmiernie poważne zagadnienia konwersji zobowiązań krótkoterminowych, oraz rewizji ustawowych obowiązków samorządów.

Właśnie w ostatnich dniach na podstawie wniosków, przedłożonych Rządowi przez Komisję, Rada Min. uchwaliła dwa z projektowanych rozporządzeń. Pierwsze z nich, niezależnie od dokonanych obniżek wydatków inwestycyjnych, i administracyjnych, wkłada na związki komunalne obowiązek dalszego zmniejszenia kosztów ich administracji ogólnej. Koszta te, w tegorocznych budżetach tych związków obniżone być muszą o 20 — 25 proc. w stosunku do faktycznych wydatków na te cele w budżetach r. 1930/31, przyczem zmniejszeniu ulegają nie tylko ogólne koszty samych związków, lecz również koszty administracyjne wszystkich podlegających im przedsiębiorstw komunalnych. Drugie rozporządzenie, dotyczące najgorzej stojących związków komunalnych w województwach centralnych i wschodnich zmierza do ograniczenia w tych województwach egzekucyj na majątku i dochodach samorządów, podobnie, jak to ma miejsce w odniesieniu do majątku państwowego, oraz majątku i dochodów związków komunalnych w województwach zachodnich i południowych. — Pierwsze z tych rozporządzeń ma na celu przyspieszenie zrównoważenia budżetów samorządowych, drugie — powinno stworzyć podstawę dla planowej likwidacji nadmiernego zadłużenia samorządów i zapobiec w ten sposób szerzącej się dezorganizacji aparatu komunalnego.

Prawdopodobnie, wślad za temi rozporządzeniami pójdą niedługo dalsze; doprowadzą one do końca rozpoczęte już dzieło uzdrowienia gospodarki komunalnej, którego centralnem zagadnieniem jest oddłużenie samorządów w zakresie obsługi ich zobowiązań.

J. R-ski.

Wacław Antoni Gilewicz.

6

Nad Dniestrem w 1915 roku

(Ze wspomnień osobistych).

Wymachuję czapkę na wszystkie strony, Makahon powtarza ten sam manewr i przekonujemy się, że czapka moja zostaje niepokuszona kulami.

— No, chłopcy, mówię głośno, jada naprzód, musimy iść!

— Kładziemy znak krzyża na pierś, zabieramy ze sobą sprzęt telefoniczny i, nie zważając na ciągły gwizd kul, szybko wpełzamy na szczyt pagórka.

Piechoty naszej tam już niema, zaraz za szczytem pagórek zniża się na jakieś dwadzieścia metrów, — a potem znów wznosi się do góry i tworzy nowe ukrycie, za którym leżą nasi kozacy i strzelają do austriaków.

Nieprzyjaciół zajmuje przeciwległe

wzgórze i stamtąd turkocz ten straszliwy karabin maszynowy.

Szybko wpadamy do okopów kozaków, którzy robią nam miejsce — telefon jest przy mnie, jesteśmy cali i ja i Makahon i Sidorow i Gramatin.

— No bracia, artylerja przyszła — będziecie strzelali? — zwraca się do mnie brodaty Smoła, czy Sadza.

— Będziemy, będziemy — odpowiadam pospiesznie — wyjmując lornetkę polową z futerału.

— Odbieramy austriakom wieść Szuparkę.

Artylerja austriacka strzela dobrze lecz kryjemy się, nacieramy, regularna piechota podniecona naszym przybyciem i pomocą, atakuje na spółkę z kozakami okopy nieprzyjaciela i wyrzuca wroga stamtąd.

Bierzemy kilkaset jeńców, są to bośniacy, dzięki lud w tureckich fezach, licho odziany i źle uzbrojony.

General Gulyga objężdża nasze stanowiska, dziękuje za służbę i obiecuje nagrody...

Na drugi dzień austriacy przypuścili kontratak, chcąc odebrać nam straconą wieś Szuparkę.

Od południa rozpoczęli zwawy ogień i natarcie.

Spieszę na punkt obserwacyjny — kule karabinowe gwizdają nad głowami. — Ze mną idzie jeden tylko wywiadowca Kriwcow. — Przechodzimy przez szosę, prowadzącą w stronę Dniestru. — Gwizd kul zwiększa się.

Raptem coś uderza mnie mocno, jak kamieniem po cholewie lewego buta. — Aż przysiadam... zatrzymuję się.

Lewy but mam świeżo podziurawiony. Noga mi sztywnieje.

— Kriwcow — mówię do swego wywiadowcy — zaczekaj, zdaje się jestem ranny.

Opierając się o ramię Kriwcowa — odchodzę powoli w tył za baterję. — Kapitan Popow obejmuje po mnie do wództwo — i biegnie na obserwacyjny punkt.

Kriwcow i Szupawałow przyprowadzają mi konia i z ich pomocą odjeżdżam na punkt sanitarny do lekarza

Cechladza, który rozcina mi but, zdejmuję go i bada ranę.

Kula karabinowa, uderzywszy o kamień na szosie odbiła się odoń i trafiła mnie w lewą nogę. — Straciła już siłę lotu, lecz w uderzeniu zastrzyła swój grot i jeszcze zdołała przecięć mi cholewę buta.

Na szczęście ktoś mi ocalała i po opatrunku mogłem wrócić do baterji — włożywszy na nogę miękki filcowy but.

Nie obejmuję jednak dowództwa, a za poradą pułkownika Kwitkina — odjeżdżam na kilka dni do taborów, gdzie nasz drugi lekarz Achumow robi mi opatrunki dwa razy na dzień.

Rana była lekka, to też przekonawszy się, że komplikacje nie następują — powracam wkrótce na pozycję do baterji...

W międzyczasie na froncie we wsi Szuparka następuje uspokojenie, wojska nasze wzmacniają swoje stanowiska i brygady kozaków — płastronów przechodzą na inne pozycje na stromym brzegu Dniestru. (C. d. n.).



Kronika Płocka

Październik

21

Piątek

Dzisiaj

Urszuli

Jutro

Korduli

WYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocnej przyjmuje

dr. JAWORSKI

Z Biblioteki Parafjalnej

Biblioteka Parafjalna (i Czytelnia) przy ul. Dobrzyńskiej 5 — otwarta codziennie od godziny 5-ej do 7-ej, prócz niedziel i świąt.

Czytelnia Polska

Biblioteka „Czytelnia Polskiej” przy Placu Florjańskim otwarta w godzinach 17—19 codziennie oprócz niedziel i świąt.

RADIO - KONCERTY

Program na dziś.

11.10 Płyty. 16.00 „Przegląd wydawnictw periodycznych.” 16.15 Lekcja języka angielskiego. 16.30 Płyty gramofonowe. 16.40. „W państwie Sylwana.” 17.00 Koncert. 19.20 „Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej 19.30 Feljton p. t. „Z mikrofonem w trzech stolicach” 19.45 Prasowy Dziennik Radiowy. 20.00 Pogadanka muzyczna. 22.15 Koncert symfoniczny. W przerwie feljton liter „Gustaw Daniłowski” 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Za ratowanie tonących

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odznaczyło medalem za ratowanie tonącej kobiety Jana Nowickiego, podkomisarza policji w Płocku.

Płock portem Łodzi

Szerszy ogół zapewne nie wie o znacznych przewozach towarów z Gdyni i Gdańska Wisłą do Włocławka, a dalej samochodami ciężarowymi do Łodzi. Sprawą tą zainteresował się zarząd kolei i zamierza w najbliższej przyszłości doprowadzić szynę kolejową do Wisły. W jakim punkcie decyduje jeszcze nie zapadła. Naturalnym portem dla Łodzi zdaje się być port w Radziwiu — jednak jest on niedokończony — pomimo to już by mógł rozpocząć pracę. W ten sposób Płock stałby się węzłową stacją handlową. Powstałyby w Radziwiu składy — magazyny dla importowanych surowców, a także dla eksportowanych fabrykatów, zastępując dawne solne magazyny i spichrze zbożowe.

Ponieważ sprawa poruszona dla Płocka jest bardzo ważną i pilną, ma być omówiona na najbliższym zebraniu stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w dniu 23 b. m.

Sądzi się, że zainteresuje się nią szerszy ogół i licznie przybędzie na zebranie.

Ze Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Płocku

W niedzielę nadchodzącą, o godz. 4-ej po południu na sali zebrań Twa Kredytowego miejskiego odbędzie się zebranie ogólne członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Zebranie zajmie się rozpatrzeniem najpilniejszych spraw bieżących, między innymi podatkowych.

Z tego względu przybycie jaknajliczniejszego członków jest bardzo pożądaną.

Sprawozdanie Kat. Towarzystwa Dobroczynności „Caritas”

W dniu 30 września r. b. odbyło się przewidziane Statutem doroczne walne zebranie członków Kat. Tow. Dobroczynności Diecezji Płockiej „Caritas”. Na zebraniu złożono następujące sprawozdanie:

Rok 1931 był 51-m rokiem istnienia Towarzystwa. Rok ten zaznaczył się tem, że Towarzystwo, które przez lat 50 pracowało na terenie tylko miasta Płocka, obecnie rozszerzyło swoją działalność na całą diecezję Płocką. Protektorem został Ordynariusz diecezji Płockiej. Ostatnie walne zebranie przyjęło nowy statut, który został zatwierdzony przez Ks. Biskupa Ordynariusza w dniu 1 stycznia r. b. W tym samym dniu nastąpiła erekcja kanoniczna tego Towarzystwa, działającego już w całej diecezji, jako jednostka prawno kościelna.

Aby działalność Towarzystwa mogła rozwijać się normalnie, założono w Płocku biuro „Caritas”, które już od roku zajmuje się ubogimi w Płocku, a obecnie rozszerza swoją działalność na całą diecezję. Aby zaś powyższe biuro mogło istnieć i działać, założono Diecezjalną Księgarnię „Caritas” w Płocku. Dochody z Księgarni mają utrzymywać biuro. Fundusze na zapoczątkowanie tych dwóch dzieł dał Komitet Jubileuszowy, jaki powstał w przeszłym roku dla uczczenia pięćdziesięciolecia kapłaństwa J. E. Ks. Arcybiskupa.

Pomimo rozszerzenia działalności na diecezję, Kat. Towarzystwo Dobroczynności „Caritas” nie ustawało w swej pracy i w mieście Płocku; owszem praca okazała się intensywniejsza od lat poprzednich.

Towarzystwo posiadało w roku sprawozdawczym następujące instytucje:

1) Schronisko dla dziewcząt sierot stałych w liczbie około 30. Do pół roku w tymże domu mieściło się razem i kilkunastu starców.

2) Ochrona dla dziewcząt przychodnich w liczbie około 100, które stanowiły dwa oddziały przedszkola.

3) Przytułek dla starców w liczbie około 50. Przytułek ten przeniesiony został na miejsce ochrony dla chłopców, którzy zostali umieszczeni w Zakładzie X. X. Salezjanów na Stanisławowie. Wskutek zniesienia żebractwa na miejsce, liczba pensjonarzy w przytulku dla starców znacznie się powiększyła.

4) Tania Kuchnia dla inteligencji, która wydawała w ciągu roku sprawozdawczym około 50 obiadów dziennie. Objady prawie wszystkie były płatne, dochód z nich był obracany na obiady dla ubogich.

5) Kuchnia dla ubogich, wydająca przeciętnie 500 bezpłatnych obiadów dla ubogich (około czterystu obiadów dziennie było płatnych początkowo przez Komitet Obywatelski opieki nad ubogimi, następnie przez Magistrat).

6) Księgarnia „Caritas” istniejąca już od dwóch miesięcy.

7) Nową agendą, rozciągającą opiekę nad ubogimi już od miesiąca października przeszłego roku jest Biuro „Caritas”.

Katolickie Towarzystwo Dobroczynności już od 50 lat miało w pierwszym paragrafie swojego statutu zniesienie żebractwa. W myśl tego paragrafu przed dwoma laty spisano wszystkich żebraków i posegregowano ich. Część poszła do przytulku, część otrzymała opiekę na miejscu najczęściej przy rodzinie, część nie potrzebująca żebrac poszła do pracy.

Na utrzymanie tych byłych żebraków pierwsi kupcy i duchowieństwo zadeklarowali pewne składki, które umożliwiły prowadzenie tej akcji. Dziś każdy byłby żebrak otrzymuje zapomogi, a który chciał poszedł do przytulku.

Stan finansowy Kat. Tow. Dobr. przedstawia się jak następuje:

PRZYCHÓD

Saldo na 1 stycznia 1931 r.	237,17
Przychód z domów	15314,25
Ofiary	5902,54
Składki członkowskie	588,10
Procenty od legatu	505,30
Procenty od kapitału w kasie profesorskiej	98,73
Z akademii charytatywnej	398,60
Różne	11,00
Razem	23050,67

ROZCHÓD

Remont domów	2035,35
Utrzymanie porządku	152,00
Pensje dozorców	1056,00
Woda	1523,85
Światło	377,15
Kasa Chorych	87,84
Podatki	2237,34
Asekuracja	106,40
Raty Towarzystwa	1624,28
Marki stemplowe	29,70
Urządzenie Biura Dobr.	468,80
Mieszkanie dla emerytek Dobr.	240,00
Prowadzenie buchalterji	360,00
Inkaso i administr. domów	1210,75
Spłata legatu	266,00
Różne drobne wydatki kanc.	14,95
Węgiel dla Zakładów Dobr.	3071,50
Wyplacono Zakł. Dobr.	3254,90
Urządzenie Akad. Charyt.	301,60
Razem	18416,41
Saldo	4634,25
Razem	23050,67

Listy do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Pod adresem czynników sanitarnych miasta i Towarzystwa Higienicznego w Płocku.

Ludzie wychodzą na odpoczynek i dla odetchnięcia świeżem powietrzem na ulicę 1-go Maja (dawniej Dominikańska), Na rogu 1-go Maja i Królewskiej znajdują się posesje, mieszkańcy których wylewają pomyje do zwykłego rynsztoka, pokrytego płytami, Brudny rozlewają się i wsiakają, resztki gniją, a cuchnące gazy zabarwiają powietrze. Bywa iż wpadnie przechoździeń w brudy obok niepełnych pomostków na chodniku.

Ten stan już trwa całe lata i to rozchodzi się po całej ulicy, która jest spacerową.

Stały mieszkaniec Marjan

Płock, 18 X. 1932 r.



Sprawozdanie kasowe Zakładu św. Wincentego a Paulo za rok 1931 wykazuje w przychodzie Zł. 21513,37, a w rozchodzie zaś Zł. 22672,46, deficyt Zł. 1159,27.

Wykaz ogólnych dochodów i rozchodów za rok 1931 Zakładu św. Józefa w przychodzie Zł. 21347,80, a w rozchodzie Zł. 23721,37, deficyt Zł. 2373,57.

Sprawozdanie kasowe za rok 1931 Taniej Kuchni Towarzystwa Dobroczynności wykazuje w przychodzie Zł. 31584,10, a w rozchodzie Zł. 30865,32. Saldo na rok 1932 Zł. 720,78.

Agenda zniesienia żebractwa w Płocku w roku 1931 wykazuje w przychodzie od 1.XI do 30.XII-1932 r. Zł. 1147,83, w rozchodzie Zł. 1147,83.

Projektowany budżet na rok 1932 przewiduje:

Dochód ogólny: z domów, składek i ofiar	23,000
Taniej Kuchni (obróć)	35,000
Zakładu św. Wincentego	15,000
Zakładu św. Józefa	20,000
Opieka doraźna (dla żebraków)	6,000
Razem	99,000

Ogólne zebranie sprawozdanie za r. ubiegły i budżet na rok bieżący w całości zatwierdziło i stosownie do wniosku Komisji rewizyjnej udzieliło ustępującej Radzie absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru Rady. Powołani zostali: 1) J. E. Ks. Biskup Leon Wetmański, 2) Ks. Prałat Stanisław Figielski, 3) P. Natalia Bałłńska, 4) P. Rajmund Borszewski, 5) Marjan Mochnacki, 6) P. Stan. Zgliczynski, 7) Ks. Prałat Adolf Modzelewski, 8) P. Stanisław Żółtowski, 9) P. Marja Karczewska, 10) P. Adam Jechna, 11) Ks. Stanisław Dulczewski, 12) P. Kazimierz Detry.

Na zastępców zaś weszli: 1) Ksiądz Dr. Tadeusz Dublewski, 2) Ks. Dr. Cz. Kaczmarek, 3) P. Eugeniusz Płoski, 4) P. Anna Pliskowska, 5) P. Świeżyński Wojciech, P. Jerzy Staszewski.

Wybrani członkowie Rady i zastępcy na posiedzeniu odbytem według Ustawy powołali do Zarządu: Ks. Biskupa Wetmańskiego (na prezesa), ks. prałata Figielskiego (vice-prezesa), p. Mochnackiego (skarbnika), ks. Dulczewskiego (sekretarza) i p. Żółtowskiego (gospodarza domów i zastępcy sekretarza).

Do Komisji Rewizyjnej powołano: ks. prałata Modzelewskiego, p. Borszewskiego i p. Świeżyńskiego.

Teatr Miejski

„Papierowy Kochanek” J. Szaniawskiego, będzie grany jeszcze tylko dwa razy, a mianowicie w sobotę 22 i w niedzielę 23 października popołudniu o godzinie 4.15 po cenach popularnych od 30 gr. do 1.99 gr.

Niskie ceny, świetna gra całego zespołu, przepiękne dekoracje, pomysłowe efekty świetlne podziwiać będzie można nieodwołalnie na popołudniowych przedświatach potem komedia schodzi zupełnie z repertuaru.

Nowa premiera w teatrze

W sobotę, dnia 22 października o godzinie 8.15 wieczorem, dyrekcja teatru wraz z artystami reprezentują zupełnie nieznana komedia dedektywistyczna w 3-aktach p. t. „Panna młoda z dachu” Georga Middletona i Sturta Olinca w przekładzie Ludomira Wileckiego, która grana była w Warszawie przeszło 100 razy.

Zapowiedziana sobotnia premiera otrzyma nową szatę dekoracyjną, a udział biorących artystów w rolach głównych tej miary jak: Wanda Zbierowska, Władysław Helleński, Stefan Golczewski, Jedwiga Mieczynska, Antoni Krasinski, Tadeusz Łuczynski, Józef Szymański, Ignacy Lewicki i reżyser Mieczynski — dają rękojmię wysokiego poziomu artystycznego. Przyczem ceny miejsc są tak dostępne, bo od 49 gr. do 2.99 gr. nie wątpimy, że sala teatru będzie przepełniona po brzegi.

Z żeglugi

Nareszcie żegluga doczekała się jesiennej przyboru wody i może obecnie swymi statkami odbywać regularne kursy. Dla płoczan ma specjalne znaczenie punktualny dojazd luksusowymi statkami jak do Warszawy tak i do Płocka.

Szkoła tańców w teatrze

Pierwsza nasza wzmianka o otwarciu szkoły tańców salonowych, plastyki i rytmiki, wzbudziła ogromne zainteresowanie Dyrekcji teatru udało się zaangażować pierwszorzędną parę baletową w osobach J. Szymańskiego i W. Cesarskiej, którzy prowadzić będą szkołę osobiście dając pełną gwarancję za poziom nanki. Klasa tańców salonowych obejmuje wszystkie tańce od zawsze młodego walca do najnowszych przebojów. Na życzenie zgłaszających się będą organizowane specjalne zamknięte koła.

Ogólnie szkoła obejmie trzy kursy. Poza wymienionym salonowym, wprowadza kierownictwo klasę tańców scenicznych, której uczniowie po skończeniu pewnego okresu przygotowawczego, brać będą udział w pracach teatru.

Następnie klasę rytmiki i plastyki dla dzieci poazynając od lat sześciu, Wszelkich informacji udziela kancelaria teatru od godziny 11-ej do 2-ej i od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

Koło Psychologiczne przy Płockim Instytucie Psychologicznym

Zarząd Koła powiadamia swych członków o zebraniu naukowym, które się odbędzie dnia 22 b. m. t. j. w najbliższą sobotę o godz. 20-ej w sali wykładowej Pl. Tow. Naukowego pod „Opatrnościami” (Rynek Kanoniczny № 2). Na porządku dziennym referat na temat: „Karta indywidualności ucznia i sposób jej prowadzenia”. Referuje ks. dr. prof. Lutyński. Po referacie dyskusja.

ROLNIK PŁOCKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY WSI MAZOWSZA PŁOCKIEGO

Dodatek do Nr 217 „Dziennika Płockiego“.

Ukazuje się co tydzień.

Cena numeru 20 groszy.

Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 60 gr

Tydzień Rolniczy w Polsce

Dnia 8.X b. r. odbyło się w Warszawie I zebranie Centralnego Komitetu „Tygodnia Rolniczego“. Następujące organizacje wysłały swoich przedstawicieli na I zebranie komitetu:

Związek Org. Roln. Rzplitej, Rada Nacz. Organ. Ziemiankich, Zjednoczenie Związku Spółdz. Roln., Unia Zw. Spółdzielczych, Związek Spółdzielni Spożywców, Wielkop. Tow. Kółek Roln., Pomorskie Tow. Roln., Małopolskie Tow. Roln., Śląski Zw. Rolników, Centralne Tow. Organ. i Kółek Roln. Wojew. Tow. Organ. i Kółek Roln.

Celem „Tygodnia Rolniczego“ jest: 1) wpojenie w szerokie masy jednolitej orientacji co do roli rolnictwa w życiu gospodarczym i społecznym Polski, oraz obecnego położenia gospodarczego rolnictwa światowego i narodowego.

2) Doprowadzenie do jednolitego stanowiska organizacji rolniczych ogólnozawodowych i spółdzielczych w dziedzinie bieżących postulatów polityczno-gospodarczych i oparcie tego stanowiska o opinie najszerzych warstw ludności wiejskiej.

„Tydzień Rolniczy“ ma za zadanie wysunięcie powyższych postulatów wobec reszty społeczeństwa oraz czynników rządzących, jako wyjściowej podstawy dla programu polityczno-gospodarczego rolnictwa w nadchodzącym okresie, umocnienie i rozszerzenie wpływów organizacji rolniczych.

Udział w „Tygodniu Rolniczym“ po winny wziąć wszystkie organizacje rolnicze ogólnozawodowe i spółdzielcze w całym kraju Termin „Tygodnia Rol.“

wyznaczono na czas od 6 do 13 listopada b. r.

Komitet Centralny ustalił postulaty programowe, które przesłane będą wszystkim ogniom podległym

Bliższe instrukcje będą podane niżej

Nadmieniamy przytem, że nieskoordynowana akcja skrajnych partii politycznych, zmierzająca ku ogłodzeniu miast, proklamująca t. zw. strejk rolników niema nic wspólnego z „Tygodniem Rolniczym“, organizowanym przez instytucje rolnicze, przeciw czemu się stanowczo zastrzegamy.

Strejk ten skierowany na drogę akcji politycznej, gdyby znalazł zwolników, osłabił tylko może znaczenie i powagę tygodnia rolniczego, co szeroki ogół uświadomionych rolników zrozumieć powinien.

Ze Zjazdu przedstawicieli Kółek Rolniczych

7 b. m. odbył się zjazd przedstawicieli Kółek Rolniczych Okr. Płockiego.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego zebrania, który zjazd przyjął do wiadomości bez zastrzeżeń, prezes Tow. p. Czesław Grabowski referuje przebieg akcji, mającej na celu powstrzymanie się od sprzedaży żyta i pszenicy, co miało na celu podnieść ich cenę. Akcja ta zbiegła się z akcją skrajnych partii politycznych, dążących przez ogłodzenie miast do podwyższenia ceny, przez co powstały na tym tle pewne nieporozumienia z władzami. Pomimo przeprowadzonej uchwały o niesprzedawaniu zboża i przyjęcia takowej nawet przez niezorganizowanych rolników życie ją przekreśliło.

Ciążące na rolnikach zobowiązania zmusiły ich do masowego rzucenia zboża na rynki, w toku przeprowadzonej dyskusji Zjazd reasumując poprzednią uchwałę, zalecił w formie dyrektywy do osobistego uznania powstrzymywanie się od sprzedaży zboża w miarę możliwości.

Od prezydium jednak wyszła przestroga dla wszystkich, iż kto wyzbędzie się zboża, ten będzie bankrutem. Zboże bowiem jest jego kapitałem, a kto go mieć nie będzie, ten musi warsztat swój zlikwidować, bo na pożyczki dziś liczyć nie można.

W myśl danego punktu porządku dziennego, Zjazd uważając, że biednym należy pomóc uchwała jak w roku zeszłym po 10 kg. kartofli z morgi użytku.

Na czele tej akcji stoi Arcybiskup Płocki, po wsiach będą zorganizowane przez proboszczów komitety parafialne do których postanowili wejść masowo przedstawiciele Kółek Rolniczych i w myśl uchwały Zjazdu zbierać datki, którymi będzie zarządzał Tow. „Caritas“ w Płocku.

Sprawa powyższa wywołała ożywioną dyskusję w toku której Zjazd wyraził życzenie by O. T. R. i K. R. zwrócił się do władz o okrośnienie włościan na wsi.

Przed zakończeniem zebrania przewodniczący komunikuje, że wysyłką bekonów zajmuje się obecnie z ramienia Związku Prod. Inwent. p. Inst. Gawel, do którego należy się zgłaszać w powyższych sprawach.

W wolnych wnioskach poruszono jeszcze sprawę kursów oświatowych w Kółkach w ciągu miesięcy zimowych. Na zapytanie przewodniczącego jakie

go rodzaju wykładów życzą sobie kółka wypowiedziano się w pierwszym rzędzie za wykładami prawniczymi, spółdzielczymi i zawodami rolniczymi.

Na tem Zjazd zakończono.

Zakończenie Konkursów Przysposobienia Roln. Młodzieży Wiejskiej

Niniejszym komunikujemy, że dnia 21.10 odbędzie się w lokalu O. T. O. K. R. w Płocku zakończenie Konkursów Przysposobienia Rolniczego Młodzieży Wiejskiej.

Tegoż dnia odbędzie się i zakończenie konkursów gospodarzy samodzielnych. W dniu zakończenia wystawione expozyty uczestników konkursów.

Odstawa drobiu

Zarząd Producentów Inwentarza. Sekcja „Drobie Płocki“ przy O. T. O. K. R. w Płocku pośredniczy w sprzedaży drobiu i jaj

Drobie musi być tuczony, bity przez gardło, skubany i patroszony kulką.

Ceny orientacyjne za kg. wagi bitej: kaczki 1.60 zł., kury 2 zł., Indyki 2 zł.

Informacje bliższe: Płock Nowy Rynek 14 mieszkania 24.

Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich w Płocku.

Niniejszym uprzejmie komunikujemy, że dnia 30 października r. b. odbędzie się Walny Zjazd Kół Gospodyń Wiejskich, na który zapraszamy wszystkie organizacje interesujące się pracą kół. Zjazd odbędzie się w Sali O. T. O. K. R. Płock Kościuszki 8.

Początek o godz. 10-ej rano.



Składajcie ofiary na Ligę Obrony Powietrznej Państwa!

OGŁOSZENIE.

Zarząd Zakładu Anioła Stróża w Płocku, przypomina i poleca łaskawej pamięci miejskiemu i okolicznemu obywatelstwu i całemu zespołowi społeczeństwa—pracownie nasze, a mianowicie: pracownię haftu białego, kolorowego i złotem, szwalnię bielizny od najprostszej do najwykwintniejszej, szwalnię kołder watowych i puchowych, pralnię bielizny jak również chemiczną i futer. Nadto Zakład posiada u siebie w dobrych gatunkach watę wełnianą i bawełnianą.

Wszystkie wyżej wymienione prace Zakład wykonuje solidnie po cenach niższych.

Nowe książki czy broszury

Księżdz IGNACEGO LASOCKIEGO:

1. „WIEDZA NADYMA — MIŁOŚĆ BUDUJE“ (Uwagi ze Zjazdu XXV-oio lecia Szkoły Żeń. Pl.),

2. „KOCHANA RUSIA“ (Halina z Horodyńskich Stefanowa Rutska),

3. LUŻNA WIĄZANKA WSPOMNIENI Z DZIEDZINY SZKOLNICTWA... PŁOCKIEGO,

4. NAJŚW. MARYJA PANNA W KANWIE ŻYCIA MOJEGO

5. DLA CZEGO KOLEDZY PRZEZWALI MIĘ KOPERNIKIEM?

Sprzedają księgarnie pp.

Trautmana i Stępożyńskiej.

DZIEŁA. — BROSZURY. — TYGODNIKI. — NUTY. — AFISZE.
ULOTKI. — KOPERTY FIRMOWE. — KARTY REKLAMOWE.
ZAPROSZENIA. — BILETY WIZYTOWE

ORAZ

WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE

WYKONUJĄ

szybko, starannie, po cenach konkurencyjnych

Drukarnia „Dziennika Płockiego“

KOLEGJALNA Nr. 8.

Praktyczna książka

„Pierwsza pomoc w wypadkach i chorobach zwierząt“

przez Lekarza Weteryn. Z. OLSZAŃSKIEGO

Wysła się zamówienia po nadesłaniu 2 zł. znaczkami,

Adres:

OLSZAŃSKI — LUBRANIEC.

— Książka niezbędna dla każdego rolnika — hodowcy. —

Rozkład jazdy pociągów stacja Płock-Radziwie

Przyjazd	09
„	8.12
„	12.15
Odjazd	1.30
„	9—
„	18.50

Redakcja i Administracja: Płock — ul. Kolegjalna Nr. 8. — Tel. 168 Administracja otwarta od godz. do 16 2; Redakcja d. godz. — 11 rano i 4—6 p.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Legoda

Wydawca — Pracowni Płockich Zakładów Graficznych Sp. z ogr. odp.